

Aneta Paszkiewicz

Stygmatyzacja społeczna osób odbywających karę pozbawienia wolności – zarys problematyki

Social stigmatization of persons serving the penalty of deprivation of liberty

W artykule podjęto próbę wyjaśnienia, z jakimi rodzajami mitów i stereotypów zmagają się osoby osadzone w zakładach karnych, ukazując jednocześnie, na jak nikłych podstawach się one opierają. Wskazano również, w jaki sposób można udzielić pomocy osobom opuszczającym zakład karny w usunięciu ciężącego na nich piętna.

Słowa kluczowe: osoba osadzona w zakładzie karnym, stereotypy, stygmatyzacja, reintegracja.

The article attempts to explain what kind of myths and stereotypes a person in prison is struggling with, showing at the same time weak bases they are based on. It also indicates how to help people leaving the prison to remove their stigma.

Key words: a person detained in a prison, stereotypes, stigmatization, reintegration.

Stygmat przestępcy

W społeczeństwie polskim szczególnie narażone na stygmatyzowanie są osoby, które weszły w konflikt z prawem, zostały osadzone w zakładach karnych. W dalszym ciągu stwierdzenie „byłem w więzieniu” bardzo często zamyka możliwość uzyskania pracy, grozi wykluczeniem z grona znajomych, rodzi podejrzliwość czy wręcz lęk. Niepokoi fakt, że w wyniku stygmatyzacji cierpią nie tylko ci, którzy mają status osoby naznaczonej,

ale również ich najbliżsi. Są izolowani w środowisku, dzieci osób osadzonych doświadczają nierzadko prześladowań w szkole, są odrzucane przez grupę rówieśniczą.

Badania przeprowadzone od 30 marca do 6 kwietnia 2017 r. przez Centrum Badania Opinii Społecznej wskazują, że zdecydowana większość Polaków (89%) uznała swój kraj za bezpieczny (odsetek wskazań wzrósł o 9 punktów procentowych w porównaniu z rokiem poprzednim). 60% badanych zapytanych o to, czy obawiają się, że mogą paść ofiarą przestępstwa – odpowiedziało przecząco. Lęk przed przestępczością deklarowało ok. dwie piąte badanych (38%)¹.

Wydawać by się mogło, że wzrost poczucia bezpieczeństwa Polaków przełoży się na ich stosunek do osób osadzonych w zakładach karnych. Czy rzeczywiście tak jest? Zapewne problem ten wymagałby pogłębiionych badań, jednak – jak można przypuszczać – silnie zakorzenione w opinii publicznej stereotypy i przekonania w dalszym ciągu sytuują osoby odbywające karę pozbawienia wolności na marginesie społeczeństwa.

Stygmatyzację można zdefiniować jako „nadawanie negatywnych etykiet, deprecjonowanie ludzi, przypisywanie wartości i ról na podstawie niepełnych i nieprawdziwych do końca informacji, przy jednoczesnym uleganiu stereotypom i fobiom rodzącym się ze spotkania z nieznanym sobie zjawiskiem. Innymi słowy, stygmatyzacja pojawia się jako efekt lęku i niezrozumienia natury danego zjawiska”². Inna definicja stygmatu szczególnie nacisk kładzie na fakt, „iż w tym procesie wiele form społecznego zachowania lub atrybutów jest odbieranych subiektywnie jako społeczna dezaprobata, stając się dyskredytującymi w oczach innych i czyni możliwym wykluczenie z prawidłowych społecznych interakcji, co w dalszej perspektywie prowadzi do dysfunkcji tożsamości”³.

W literaturze określenie „stygmatyzacja” stosuje się niekiedy zamiennie z terminem „piętno”. Elżbieta Czywkin podjęła próbę odróżniania tych dwóch pojęć i twierdzi, że piętnowanie jest intencjonalne, stygmatyzacja natomiast nieintencjonalna. Stygmatyzacja ma charakter

¹ M. Głodziński, A. Kłys, *Poczucie bezpieczeństwa Polaków i opinie na temat zagrożenia przestępczością*, Opracowanie dotyczące opinii Polaków na temat bezpieczeństwa i zagrożenia przestępczością – na podstawie komunikatu CBOS z kwietnia 2017 r. file:///C:/Users/user/Downloads/Poczucie_bezpieczenstwa_CBOS_2017%20(1).pdf, (dostęp: 21.02.2018).

² P. Kieniewicz, *Stygmatyzacja osób chorych psychicznie jako problem moralny*, [w:] *Antropologia teologiczno-moralna. Koncepcje, kontrowersje, inspiracje: materiały z sympozjum, Kamień Śląski, 10-12 czerwca 2007 r.*, pod red. I. Mroczkowskiego, J. Sobkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2008, s. 157.

³ E. Czywkin, *Stygmat społeczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 67.

interakcyjny i procesualny, kojarzona bywa również ze stereotypami, kiedy tymczasem piętnowanie nie nasuwa takich skojarzeń, a dodatkowo jest aktem jednorazowym⁴. Z tego rodzaju rozróżnieniem nie zgadza się Anna Czerniak, traktując te pojęcia jako synonimy⁵. Podobnie pojęcia te traktowane będą w niniejszym opracowaniu.

John F. Dovidio, Brenda Major i Jennifer Crocker wskazują, że „piętno jest doniosłym zjawiskiem, które nierozzerwalnie wiąże się z wartością przypisywaną różnym formom tożsamości społecznej. Pewną konstrukcją społeczną, którą określają co najmniej dwa podstawowe składniki:

- 1) dostrzeżenie różnicy opartej na pewnej charakterystycznej właściwości czy też «znaku szczególnym»,
- 2) wynikająca stąd dewaluacja osoby noszącej ów szczególny znak”⁶.

W podjętej przez Jonesa i innych próbie zdefiniowania wymiarów atrybutu piętnującego autorzy wyodrębnili jego sześć następujących elementów:

- widoczność – wskazująca na stopień w jakim piętnująca cecha „rzuca się w oczy”,
- zmienność w czasie – nawiązuje do charakteru piętna, dotyczącego jego zwiększającej się widoczności lub też postępującego charakteru,
- destrukcyjność – podkreślony został tu stopień, w jakim piętno przyczynia się do zakłócania płynność relacji interpersonalnych,
- estetyka – związana z indywidualną dla każdego człowieka reakcją na brzydotę,
- pochodzenie cechy piętnującej – odnosi się do osobistej odpowiedzialności osoby naznaczonej piętnem za jego wykreowanie,
- niebezpieczeństwo – zagrożenie, jakie w opinii innych może stwarzać dany atrybut⁷.

W przypadku stygmatu „przestępcy” należy wziąć pod uwagę szczególnie trzy jego atrybuty: widoczność, pochodzenie i niebezpieczeństwo. O widoczności stygmatu w omawianym aspekcie można mówić wówczas, gdy osoby opuszczające zakład karny wynoszą ze sobą na wolność

⁴ Ibidem, s. 21.

⁵ A. Czerniak, *O piętnujących i piętnowanych – psychologiczne aspekty relacji piętnowania*, „Państwo i Społeczeństwo” 2016, nr 1 (XVI), s. 13.

⁶ Za: T. Hauza, *Społeczeństwo wobec „innego” – stygmat i dyskryminacja a kwestia HIV/AIDS*, „Scripta Comeniana Lesnensia” 2010, nr 8, s. 74.

⁷ J.F. Dovidio, B. Major, J. Crocker, *Piętno. Wprowadzenie i zarys ogólny*, [w:] *Społeczna psychologia piętna*, pod red. T.F. Heatherton, R. Kleck, M.R. Hebl, J. Hull, tłum. J. Radzicki, M. Szuster, T. Szustrowa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 25.

specyficzne „pamiątki”, np. tatuaże więzienne (zwłaszcza takie, które wiązane są z podkulturą więzienną, tj. cynkówka – mała kropka w okolicy lewego oka, łezki, kreseczki na przedłużeniu zewnętrznych kącików oczu). Pochodzenie stygmatu w dużej mierze zależy będzie od podejścia osoby, która weszła w kolizję z prawem, do kwestii swojego wizerunku „przestępcy” (np. na ile głośno i często będzie ona rozprawiać o swojej „karierze przestępczej”, kreować się na groźną, agresywną, brutalną). Element piętna, jakim jest niebezpieczeństwo, bezpośrednio wiąże się natomiast z funkcjonującymi w społeczeństwie mitami i stereotypami na temat osób przebywających/opuszczających zakład karny (rodzącymi poczucie strachu, zagrożenia, niepewności).

Erving Goffman, twórca teorii stygmatyzacji, definiuje osoby dotknięte stygmatem w następujący sposób: „to takie, które mają społeczny atrybut głęboko je dyskredytujący, i które są postrzegane jako niepełnowartościowe z tego właśnie powodu”⁸. Jak wyjaśnia E. Goffman, w wyniku zetknięcia się z „obcym”, „innym” na jaw wychodzi fakt, że ma on jakiś atrybut, który różni go od „członków przypisanej mu kategorii”, przez co staje się osobą mniej pożądaną społecznie. Cecha ta, którą nazwać można ułomnością, wadą bądź upośledzeniem, może nawet sprawić, że człowiek nią naznaczony zostanie uznany za z gruntu złego, niebezpiecznego, słabego. W rezultacie tego procesu przeciętny człowiek w umyśle innych ulega swoistej redukcji, zostaje uznany za niepełnowartościowego⁹.

W konsekwencji przyznania człowiekowi piętna „z założenia nie wierzymy, że osoba napiętnowana jest w pełni człowiekiem. Opierając się na takim założeniu, stosujemy wobec niej różne formy dyskryminacji, przez co skutecznie – nawet jeśli często nieświadomie – zmniejszamy jej życiowe szanse. Niepostrzeżenie konstruujemy własną teorię piętna – ideologię tłumaczącą niższość napiętnowanego i świadczącą o niebezpieczeństwie, jakie on sobą reprezentuje”¹⁰.

E. Goffman wyróżnia trzy rodzaje piętna:

- „brzydotę cielesną”, tj. wszelkie deformacje fizyczne,
- „wady charakteru” wynikające ze słabej woli, nadmiernych namiętności, niebezpiecznych przekonań, nieuczciwości; piętno to może ponadto mieć związek z doświadczanymi przez człowieka zaburzeniami

⁸ E. Goffman, *Piętno, rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 35.

⁹ Ibidem, s. 32-33.

¹⁰ Ibidem, s. 15.

psychicznymi, jego pobytem w więzieniu, nałogami, orientacją seksualną, bezrobociem, podejmowanymi próbami samobójczymi.

- „grupowe piętna rasy, narodowości i wyznania”¹¹.

Osoby nienaznaczone piętnem, tzw. „normalsi”, podejmują próbę tłumaczenia przyczyn, dla których piętnowani zasługują na dyskryminację, są gorsi. Człowiek obarczony „skazą” oczekuje od otoczenia szacunku należnego mu z uwagi na społeczną tożsamość. Nie otrzymuje go jednak ze strony normalsów, przez co zaczyna się skupiać na swoich cechach, które uzasadniałyby tego rodzaju traktowanie. Piętnowany żyje więc w stałym napięciu, kontroluje ciągle swoje zachowania oraz dba o wrażenie, jakie wywiera na innych. Jest świadomy tego, że jego zachowania nie podlegają zwyczajnemu schematowi interpretacji, a jednorazowe nawet niepowodzenie może być uznane za wyraz jego odmienności¹².

Do pojęcia „piętno” znaczeniowo zbliżone jest słowo „etykieta”. Etykietowanie jest zniekształceniem poznawczym, w wyniku którego na podstawie niepełnych danych, wybranych cech czy też wyglądu budowany jest obraz określonej osoby. Ponieważ jednak dostrzegane są jedynie wybrane aspekty funkcjonowania człowieka, jego obraz stworzony przez etykietę jest niekompletny, niepełny, a czasami nawet bardzo krzywdzący.

Etykietowane społecznie cechy czy atrybuty zmieniają się w zależności od kultury, epoki historycznej czy kontekstu sytuacyjnego. Charakterystyczne jest dla nich jednak to, że w świadomości społecznej funkcjonują jako oczywiste. W literaturze przedmiotu wskazywane są istotne różnice między pojęciami etykieta (etykietowanie) a stygmat (stygmatyzacja). „Po pierwsze, etykieta może mieć konotacje pozytywne lub obojętne, stygmat zaś niesie ze sobą ładunek negatywny. Po drugie, teoria labellingu opisuje proces naznaczania bardziej obiektywnie, ponadjednostkowo, w kategoriach ogólniejszego procesu kontroli społecznej albo reakcji społecznej, stygmatyzacja to perspektywa, która bardziej dostrzega podmiot doświadczający napiętnowania (...). Wskazuje się tym samym na bliskoźnaczość, ale nie tożsamość tych terminów”¹³.

Nadawanie etykiet uznać należy za wysoce szkodliwe, gdyż prowadzi do uruchomienia się mechanizmu samosprawdzających się przepowiedni.

¹¹ Ibidem, s. 34.

¹² N. Doiczman, *Wizerunek rodziny transnarodowej w świetle koncepcji piętna i stygmatyzacji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, R. LXXIX, z. 4, s. 322.

¹³ I. Kudlińska, *Stygmatyzacja społeczna jako perspektywa teoretyczno-badawcza (na przykładzie badań nad stygmatyzacją ludzi biednych)*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 2011, Folia Sociologica 38, s. 54-55.

Człowiek, który uzyskał określoną etykietę, nawet wówczas, gdy nie odpowiada ona stanowi rzeczywistości, z czasem zaczyna zachowywać się tak, jak oczekuje od niego najbliższe otoczenie.

Stereotypy na temat osób osadzonych w zakładach karnych

W języku potocznym jest wiele określeń używanych w odniesieniu do osób osadzonych. Do najpopularniejszych, a jednocześnie mających konotacje negatywne można zaliczyć: skazaniec, kryminalista, przestępca, bandyta, wyrokowiec, garownik. Używanie adekwatnych i nie-stygmatyzujących pojęć w stosunku do osób, wobec których orzeczono karę pozbawienia wolności jest bardzo ważne. Jak podaje bowiem Ewa Tomasiak, „słowo, nazywając określoną rzeczywistość, może ranić, piętnować, naznaczać społecznie. (...) Zasada <nie ranić słowem> winna być włączona do kodeksu deontologii pedagoga specjalnego, który nie tylko sam ma tej zasady przestrzegać, ale i dbać o to, aby jego bliższe i dalsze środowisko (w tym media) zasadę tę rozumiało i akceptowało”¹⁴.

Zdaniem Marii Chodkowskiej „stereotypy są specyficznym sposobem myślenia o innych ludziach, przypisującym im pewne cechy nie na podstawie doświadczeń własnych czy uzasadnionych rozumowaniem przypuszczeń, ale w sposób mechaniczny, w oparciu o zinternalizowane schematy. Stereotypy mogą przypisywać określonej kategorii osób cechy pozytywne lub negatywne, zawsze jednak dla tworzenia interakcji są czymś bardzo niekorzystnym, ponieważ wykluczają indywidualizację, sprzyjają naznaczaniu, a nierzadko również piętnują”¹⁵.

Próby ukazania osób popełniających przestępstwo, jako różniących się od ogółu społeczeństwa, podejmowane były już w XIX wieku. Cesare Lombroso, twórca biologicznego determinizmu, wskazywał, że przestępcy stanowią odmienny typ biologiczny. Ten włoski psychiatra i antropolog twierdził, że na podstawie specyficznych stygmatów cielesnych można rozpoznać przestępcę. Wyróżniać miało więc go: cofnięte czoło,

¹⁴ E. Tomasiak, *Przegląd współczesnych problemów pedagogiki specjalnej*, [w:] *Wybrane zagadnienia pedagogiki specjalnej*, pod red. E. Tomasiak, Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej, Warszawa 1997, s. 7-11.

¹⁵ M. Chodkowska, *Źródła stereotypów niepełnosprawności i osób nią obciążonych w kręgu kultury europejskiej*, [w:] *Stereotypy niepełnosprawności. Między wykluczeniem a integracją*, M. Chodkowska, S. Byra, Z. Kazanowski, D. Osik-Chudowska, M. Parochmiuk, B. Szabała, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Lublin 2010, s. 29.

deformacje czaszki, mocno rozwinięte szczęki oraz kości policzkowe, jak również bardzo małe lub duże odstające uszy, nieprawidłowości w obrębie uzębienia i zbyt długie ramiona. W przypadku, kiedy u określonej osoby występowało pięć cech znajdujących się na sporządzonej przez C. Lombroso liście, z całą pewnością można było uznać, że jest ona typem przestępcy z urodzenia¹⁶.

Stereotypowe postrzeganie osób, które weszły w kolizję z prawem, w dużej mierze związane jest z obrazem przestępczości prezentowanym w środkach masowego przekazu – mocno przerysowanym i przejaskrawionym. W konsekwencji tego świadomość Polaków na temat rzeczywistej skali i kształtu przestępczości w naszym kraju znacznie odbiega od stanu faktycznego. Z badań prowadzonych przez Michała Zawadzkiego wynika, że co czwarty respondent twierdził, że dominującymi przestępstwami w Polsce są te, skierowane przeciwko życiu i zdrowiu (w rzeczywistości stanowią one ok. 3,5% ogółu przestępstw), co trzeci badany wskazywał natomiast na przestępstwa gospodarcze (stanowiące ok. 15% całości)¹⁷.

W polskim społeczeństwie można spotkać pewne mity związane z osobami osadzonymi w zakładzie karnym, znacznie utrudniające ich społeczną readaptację.

Mit 1. Więzień to człowiek pokryty tatuażami, posługujący się grypserą, dokonujący samouszkodzeń.

W dzisiejszej dobie coraz większą popularnością w szerokich kręgach społecznych cieszą się modyfikacje ciała – w tym również tatuaże. Nie świadczą one zazwyczaj o przynależności do danej grupy ani też nie są łączone z karierą więzienną, lecz stają się np. formą wyrazu własnego ja, podkreślenia swojej niepowtarzalności. W dalszym ciągu jednak pewne typy tatuaży kojarzą się jednoznacznie z osadzeniem w zakładzie karnym.

W odbiorze społecznym ludzkie ciało powinno mieścić się w pewnym kanonie akceptowanym społecznie. Trafne jest stwierdzenie „To, jak wyglądasz i jak się prezentujesz – definiuje, kim jesteś”¹⁸. Wygląd w znacznej mierze definiuje tożsamość, dlatego też w przypadku widocznego piętna sztuka autoprezentacji może okazać się utrudniona – z tego względu

¹⁶ M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, LexisNexis, Warszawa 2003, s. 70.

¹⁷ M. Zawadzki, *Rzeczywistość kryminalna prezentowana w telewizji a opinia publiczna (analiza kryminologiczna z uwzględnieniem wyników badania ankietowego mieszkańców Gdańska)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego” 2002, nr 11, s. 32.

¹⁸ G. Green, por. G. Green, *The End of Stigma. Changes in the Social Experience of Long-Term Illness*, London, New York 2009, s. 34.

więzień, którego zdradzają więzienne tatuaże, może mieć problemy z prezentacją swojej osoby zgodnej z własnym życzeniem. „Oczekiwania społeczeństwa wobec osoby ze stygmatem znacznie ograniczają dialog i kontakty społeczne. Relacje te stają się pobieżne, a ich członkowie dążą do szybkiego ich zakończenia. Pojawiają się problemy adekwatnego odczytywania reakcji i oczekiwań otoczenia, a także dostosowania do otoczenia własnych zachowań”¹⁹.

Należy również pamiętać, że w zakładach karnych obok osób identyfikujących się z podkulturą więzienną osadzeni są również ci, którzy nie mają z nią żadnych związków. Wrzucanie wszystkich osób odbywających karę pozbawienia wolności do „jednego worka”, oczekiwanie zachowań czy wyglądu, kojarzących się potocznie z charakterystycznymi dla podkultury więziennej, jest więc głębokim nieporozumieniem. Dodatkowo należy pamiętać, że niezależnie od tego, że zakład karny jest specyficznym środowiskiem, zdecydowanie różniącym się od innych, to funkcjonują w nim ludzie, którzy jeszcze niedawno (jakiś czas temu) żyli na wolności. Nie egzystują oni w pustce społecznej, znają normy i zasady obowiązujące na wolności.

Mit 2. Osoby, które opuściły zakład karny są niebezpieczne i nieprzewidywalne.

Jak słusznie zauważa Robert Poklek, „środowisko osób pozbawionych wolności jest bardzo zróżnicowane pod wieloma względami, poczynając od płci, wieku, wykształcenia i zawodu, poprzez historię życia przestępczego, kategorię dokonywanych przestępstw, doświadczenie więzienne, a kończąc na właściwościach mechanizmów psychicznej regulacji zachowania oraz podatności na wpływy i to zarówno negatywne, jak i pozytywne”²⁰.

W grupie osób osadzonych można więc spotkać więźniów przypadkowych, których pobyt w zakładzie karnym spowodowany został zbiegiem złych wyborów życiowych bądź jednorazowym wybrykiem. Nie są oni zdemoralizowani lub stopień ich demoralizacji jest niewielki. Kolejna grupa to więźniowie zdemoralizowani, podatni jednak na resocjalizację, skłonni do zmiany swojego dotychczasowego życia (tego rodzaju osadzonych jest

¹⁹ M. Świągost, *Od dewiantów do normalsów. Przemiany piętna społecznego*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2012, nr 4, s. 28.

²⁰ R. Poklek, *Instytucjonalne i psychospołeczne aspekty więzienia*, Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej, Kalisz 2010, s. 83.

ok. 50%-60%). W ostatniej grupie znajdują się więźniowie wysoce zdemoralizowani, wobec których uruchomienie procesu poprawy jest bardzo trudne, a niekiedy okazuje się niemożliwe (takich osób jest w więzieniu ok. 30%-35%)²¹.

Duże zróżnicowanie osób odbywających karę pozbawienia wolności (czy to w kontekście popełnionego przestępstwa, czy też pod względem osobowościowym, czy podatności na zabiegi resocjalizacyjne) sprawia, że tego rodzaju mit jest głęboko niesprawiedliwy. Co więcej – jest on wysoce szkodliwy, uruchamia bowiem proces samospełniającego się proroctwa.

Mit 3. Kto raz dopuścił się przestępstwa, na pewno zrobi to po raz kolejny.

Za powrotnego przestępcę można uznać osobę co najmniej raz skazaną za popełnienie przestępstwa, która ponownie zostaje skazana za przestępstwo popełnione po poprzednim skazaniu²². Jak wskazują badania przeprowadzone na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości w latach 2009-2015, regularnie wzrasta odsetek recydywistów w stosunku do ogólnej liczby prawomocnie skazanych osób dorosłych (w 2009 r. – 3,5%, a w 2015 r. – 5,6%). W około 50% przypadków przestępstwo jest ponownie popełnianie w pierwszym roku po uprawomocnieniu się poprzedniego wyroku²³. Pojawia się jednak pytanie, czy wzrost recydywy może być podstawą do wyciągania wniosków, że jest to problem, który realnie zagraża wszystkim osobom osadzonym w zakładzie karnym? Dodatkowo nie można zapominać o osobach, które do zakładu karnego trafiły, jak wspomniano wcześniej, na skutek nieszczęśliwego układu zdarzeń, jednorazowego błędu.

Mit 4. Wobec osób, które weszły w kolizję z prawem winny być stosowane surowe kary, tak aby skutecznie „odstraszać” potencjalnych przestępców.

Współcześnie znaczna część społeczeństwa opowiada się za zwiększeniem punitywności prawa karnego. Zaostrzenie kar miałoby docelowo

²¹ H. Machel, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski (Studium penitencjarno-pedagogiczne)*, Impuls, Kraków 2006, s. 153-154.

²² J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2004, s. 307-308.

²³ Ministerstwo Sprawiedliwości, *Powrotność do przestępstwa w latach 2009- 2015*, Departament Strategii i Funduszy Europejskich. Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej, Warszawa 2017, s. 3.

prowadzić do zmniejszenia przestępczości oraz odstraszać potencjalnych przestępców. Znanicy przedmiotu wskazują jednak, że strategia eliminowania/ograniczania przestępczości, która opiera się wyłącznie na zaostrzeniu kar, jest w rzeczywistości strategią działań czysto pozorowanych. Szczególnie wtedy, gdy brakuje dodatkowych propozycji w obrębie szeroko pojmowanej polityki społecznej ukierunkowanej na usuwanie przestępczości²⁴. Zapobieganie przestępczości nie może ograniczać się jedynie do podwyższania wymiaru kary. Można dodatkowo przypuszczać, że zaostrzenie kar za popełnione przestępstwo odstraszająco działa przede wszystkim na te osoby, które i tak znajdują się w grupie niskiego ryzyka jeśli chodzi o możliwość wejścia w kolizję z prawem. W przypadku osób zdemoralizowanych problemem nie jest zaostrzenie kar, lecz prowadzenie stosowanej pracy w kierunku przywrócenia ich społeczeństwu, wskazanie alternatyw dla dotychczasowego stylu życia. Pamiętać należy również o tym, że popełniając przestępstwo człowiek zakłada, że uda mu się ten fakt ukryć, nie zaś, że zostanie pojmany i osądzony. Z tego też względu bardziej skupia się na tym, by przestępstwo nie wyszło na jaw, nie poświęca natomiast czasu na rozmyślania o wysokości potencjalnych kar.

Jan Paweł II wskazywał, że kara kryminalna nie może być jedynie formą odpłaty czy zinstytucjonalizowanej zemsty. Pozbawienie wolności ma sens wówczas, kiedy służy odnowie człowieka, który powinien zastanowić się nad własnym postępowaniem i zmianą życia oraz włączeniem się na nowo w życie społeczeństwa²⁵.

Mit 5. Więzienie jest najskuteczniejszym środkiem resocjalizacji stosowanym wobec osób, które weszły w kolizję z prawem.

Od lat prowadzone są dyskusje na temat skuteczności kar pozbawienia wolności. Pojawia się pytanie: czy służą one resocjalizacji osób osadzonych w zakładach karnych czy jedynie izolacji tych, którzy zagrażają bezpieczeństwu społeczeństwa. Kara pozbawienia wolności należy do najmocniej krytykowanych środków karnych. Umieszczeni w zakładzie karnym skazani przebywają w środowisku o dużym nasileniu czynników kryminogennych, które z całą pewnością nie będą sprzyjać resocjalizacji.

²⁴ T. Kaczmarek, *Opinia o rządowym i poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny* (druki nr 2510, 2335, 1672),” CPKiNP” 2001, z. 1, s. 64.

²⁵ Za: M. Kalinowski, *Etos pracy w resocjalizacji skazanych*, [w:] *Osobowość przestępcy a proces resocjalizacji*, pod red. J. Świtki, M. Kuć, I. Niewiadomskiej, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2005, s. 165-166.

Jak słusznie zauważa Andrzej Bałandynowicz, „rezultatem każdego przestępstwa powinna być dolegliwa sankcja”²⁶. Kara za popełnione przestępstwo powinna być nieuchronna i wiązać się z dolegliwością, przymusem i ograniczeniem swobody. Z drugiej jednak strony ograniczenie wolności praw może mieć miejsce nie tylko w warunkach izolacji więziennej, lecz również w ramach niektórych oddziaływań społecznych innego typu²⁷.

Zdecydowanie skuteczniejsze w procesie przywracania przestępcy społeczeństwu są kary pośrednie, których nie należy jednak traktować jako łagodniejszą formę postępowania wobec sprawcy czynu zabronionego przez ustawę karną. Nie są one czymś nadzwyczajnym, mniej dolegliwym. Organizowanie sankcji kryminalnych w społeczeństwie następować powinno w przypadkach, gdy jest to uzasadnione funkcjami kary. „Zakłada się, że dana osoba nauczy się z powodzeniem żyć w społeczeństwie, a nie w sztucznym i oderwanym środowisku, jakim jest instytucja więzienna. Probacja jako środek resocjalizacji w oparciu o społeczeństwo, w połączeniu z sensownym zaangażowaniem społecznym, zapewnia wymagane oddziaływanie społeczne, ekonomiczne oraz osobowościowe”²⁸. Zdaniem Panakala „tak, jak współczesna medycyna podkreślająca wagę dbania o zdrowie jako sposób zapobiegania chorobom, tak i probacja kładzie nacisk na zapobieganie zachowaniom niezgodnym z prawem poprzez promocję zachowań zgodnych z prawem. Faworyzując resocjalizację zamiast więzienia, probacja chroni społeczeństwo i jednocześnie zapobiega zbrodniom”²⁹.

Zaletą kar pośrednich jest „brak społecznej stygmatyzacji oraz minimalne ryzyko recydywizmu”³⁰. Na podstawie badań recydywy można wysnuć wniosek, że sprawcy skazani na karę grzywny lub karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania rzadziej powracają na drogę przestępstwa niż skazani na bezwzględną karę pozbawienia wolności³¹.

²⁶ A. Bałandynowicz, *Wielopasmowa teoria resocjalizacji z udziałem społeczeństwa*, „Resocjalizacja Polska” 2010, nr 1, s. 129.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, s. 125.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem, s. 126.

³¹ T. Szymanowski, *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004, s. 84.

Jak słusznie zauważa Tomasz Przesławski, odbywanie kary pozbawienia wolności powinno zmierzać do przebudowy zasad organizacji pracy osób osadzonych. Należałoby przekształcić izolację zakładową w izolację pozakładową. Osoby osadzone mogłyby wykonywać prace publiczne poza terenem zakładów karnych, w tzw. oddziałach mobilnych, które realizowałyby zadania w obrębie gospodarki komunalnej i państwowej (gospodarka wodna, leśna, odpadowa; infrastruktura techniczna, drogowa, kolejowa itp.). W oddziałach mobilnych świadczenie pracy miałoby charakter fakultatywny, z zachowaniem zasady dobrowolności. „W założeniu chodzi tutaj o wyprowadzenie więźniów z więzień, by czas pozbawienia wolności stanowił okres czynnego zatrudnienia w terenie otwartym, limitowanym charakterem realizowanego przedsięwzięcia. Praca poza murami więzienia jest najlepszą drogą na zachowanie kontaktu z rzeczywistością, antidotum na wszechogarniającą nudę i powiększenie sfery intymności, w porównaniu z warunkami zakładowymi determinującymi przebywanie ze współwięźniami na małej przestrzeni”³². Jak dodatkowo zauważa autor „przeorientowanie funkcji izolacyjnej z wewnętrznej na zewnętrzną ma wiele zalet, w szczególności: zmniejsza dolegliwość warunków pozbawienia wolności, pozwala rejestrować świat takim, jakim on jest, upodmiotowia skazanych, nadając sens podejmowanych przez nich prac, niemalże namacalnie, silniej motywuje do zmiany dotychczasowego postępowania”³³.

Mit 6. Przepustki zachęcają osoby osadzone do popełniania kolejnych przestępstw.

Liczne kontrowersje w naszym społeczeństwie budzą przepustki udzielane osobom osadzonym w zakładach karnych. Często można spotkać się z opiniami, że jest to niepotrzebne nagradzanie tych, którzy powinni „rzetelnie” odbywać swoją karę. Z drugiej strony wysuwane są liczne obawy (potwierdzone przykładami zaczerpniętymi z życia i nagłośnionymi bardzo często przez środki masowego przekazu) przed ponownym popełnieniem przestępstwa przez osoby przebywające na przepustkach. Obawy tego rodzaju są niejednokrotnie związane z brakiem znajomości tematu, uznawaniem, że przepustki przysługują wszystkim osobom osadzonym w zakładzie karnym.

³² T. Przesławski, *Manifest penitencjarny. O nowej organizacji pracy więźniów*, „Probacja” 2016, t. IV, s. 127-128.

³³ *Ibidem*, s. 133.

System przyznawania przepustek jest uzależniony od typu zakładu karnego, w którym osoba osadzona przebywa. Sprawcy najcięższych przestępstw są umieszczani w zakładach karnych typu zamkniętego, w których pozbawieni są możliwości korzystania z przepustek. Mogą one zostać natomiast przydzielone osobom przebywającym w zakładach typu półotwartego i otwartego. Warunkiem jest jednak postawa samej osoby osadzonej, która pozwala przypuszczać, że poza zakładem karnym będzie ona respektowała zasady porządku prawnego.

Za stosowaniem systemu przyznawania przepustek przemawia fakt, że „nagle zwolnienie więźnia po długim okresie kary powoduje u niego szok kulturowy. Jest on zatem niezdolny do resocjalizacji. Aby uniknąć takiej kryzysowej sytuacji przestępcę wprowadza się do społeczeństwa stopniowo. Proces ten nosi nazwę stopniowego zwalniania. Ułatwia on zniesienie szoku kulturowego, którego doświadcza zinstytucjonalizowany przestępca”³⁴. Przepustki sprzyjają więc ponownemu adaptowaniu się osoby osadzonej w społeczeństwie. Zwolnienie skazanego, bez upewnienia się, w jaki sposób będzie się on zachowywał poza zakładem karnym, byłoby niewłaściwe, a nawet ryzykowne dla porządku karnego, a zwłaszcza dla niego samego.

Mit 7. Więzienie jest jak sanatorium, osoby osadzone mają tam zapewnione wszelkie wygody.

Współcześnie można spotkać się z opiniami, że warunki zapewniane osobom osadzonym w zakładach karnych są zbyt dobre, nawet komfortowe, a prawa więźniów nadmiernie ich chronią. W myśleniu potocznym obraz współczesnego więzienia jawi się niejednokrotnie jako miejsce wyposażone we wszelkie możliwe wygody (np. siłownie, boiska sportowe, biblioteki, świetlice), w którym osoby osadzone mogą korzystać z nadmiernych przywilejów. Rodzi to silne poczucie niesprawiedliwości – wszak ktoś kto otrzymał karę za popełnione przestępstwo nie zasłużył na przywileje, dodatkowe atrakcje. Tego rodzaju myślenie wynika z braku znajomości stanu faktycznego na temat sytuacji panującej w polskich zakładach karnych, jak i z błędnego zrozumienia samej idei resocjalizacji (brak jakichkolwiek rozrywek w zakładach karnych, niemożność dostępu do interesujących form spędzania czasu wolnego, pozwalających np. rozwijać swoje zainteresowania i pasje, prowadziłby do nudy, co w rezultacie

³⁴ A. Baładynowicz, op. cit., s. 124.

mogłoby generować zachowania niepożądane czy nawet niebezpieczne u osób osadzonych).

„Komfortowość” warunków panujących w polskich zakładach karnych i porównywanie ich do sanatoriów jest również poważnym nieporozumieniem. W Zakładzie Karnym w Stargardzie Szczecińskim np. cele mieszkalne są siedmioosobowe o powierzchni od 21,5 m² do 23,2 m². Ich wyposażenie jest zgodne z normami ustalonymi w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 17 października 2003 r. w sprawie warunków bytowych osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych³⁵. Cele mieszkalne wyposażone są w następujący sprzęt: łóżko dla każdego osadzonego, stół więzienny duży (1 sztuka na 4 osadzonych), taboret dla każdego osadzonego, szafka więzienna (1 sztuka na 2 osadzonych), półka pod telewizor, wieszak na ubrania. W każdej celi znajduje się także umywalka z półkami na środki czystości³⁶.

Dodatkowym problemem panującym w polskich zakładach karnych jest ich nadmierne przeludnienie oraz zbyt mała powierzchnia cel mieszkalnych. Już w wydanej w 1933 r. pracy Józef Loos napisał: „Następstwa przeludnienia więzień są fatalne! Faktyczna organizacja więziennej pracy wychowawczej – nawet w rozmiarach obowiązującego regulaminu więziennego – w większości więzień prawie w ogóle niemożliwa. Więzienie przestaje być instytucją walki z przestępczością. Staje się miejscem, w którym przestępstwo rozpyla swoje bakterie. Akademią zbrodni. Szkołą, z której wychodzą duchowo i teoretycznie uświadomieni i wyszkoleni przestępcy. Szkody, jakie wyrządza więźniom i społeczeństwu przepełnienie więzień są jednak nie tylko natury moralnej, ale i fizycznej”³⁷.

Człowiek, który opuścił zakład karny może aktywnie żyć tylko w społeczności okazującej mu szacunek, dla której jego życie jest postrzegane jako wartościowe, ważne. Mity i stereotypy, którymi obarczone są osoby ze stygmatem „więźnia” lub „przestępcy”, z całą pewnością nie będą sprzyjały ich readaptacji społecznej.

³⁵ Dz.U. z 2003 r. nr 186, poz. 1820.

³⁶ <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/3%20Odpowied%C5%BA%20organu%20na%20zalecenia%20KMP-%20ZK%20Stargard%20Szczeci%C5%84ski%202012.pdf>, (dostęp: 24.04.2018).

³⁷ J. Loos, *Więzienia w Polsce: cyfry i fakty*, Polska Liga Obrony Praw Człowieka, Warszawa 1933, s. 34.

Pomoc osobom opuszczającym zakłady karne w usunięciu piętna społecznego

Podstawowym warunkiem w procesie dokonywania się zmian w percepcji społecznej osób opuszczających zakłady karne jest przede wszystkim rzetelna i pozbawiona stereotypowego myślenia wiedza na temat doświadczanych przez nich trudności. Jeżeli jest ona wyrywkowa, niepełna, może prowadzić do marginalizacji osób, którym przyznano stygmat przestępcy, a tym samym popychać je ponownie w kierunku zachowań nieakceptowanych ze społecznego punktu widzenia. Jan Paweł II 7 lipca 1991 r. zwrócił się z następującymi słowami do więźniów osadzonych w Zakładzie Karnym w Płocku: „Jesteście przestępcami, ale nie jesteście ludźmi potępionymi”³⁸. Powinny one być inspiracją w procesie społecznej readaptacji osób opuszczających zakłady karne.

Wyznacznikiem państwa prawa jest dostępność do edukacji. W Polsce społeczeństwo nie jest jednak obecnie dostatecznie informowane, w wystarczającym stopniu edukowane, nie posiada wiedzy o faktycznej sytuacji psychospołecznej skazanych. Trudno oczekiwać skutecznej reintegracji osób, które opuściły zakłady karne, jeśli nie ma się realnych szans na zapewnienie społeczeństwu możliwości wyuczenia się odpowiednich reakcji społecznych, postaw. Dążyć należy do budowania właściwych postaw ludzi wobec kary, przestępcy i nowoczesnych metod zapobiegania przestępstwom. Program edukacji akademickiej również powinien przewidywać konieczności włączenia doń – jako przedmiotu obligatoryjnego – teorii sprawiedliwego karania czy nowej filozofii karania³⁹.

Celem wykonywania kary pozbawienia wolności jest umożliwienie osobom, które zostały osadzone w zakładzie karnym powrotu do społeczeństwa i prawidłowego w nim funkcjonowania oraz przeciwdziałanie powrotowi do przestępstwa, a także ochrona społeczeństwa przed przestępczością. Funkcją kary jest poprawa osoby, która popełniła

³⁸ A. Baładynowicz, *Probacja: resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2011, s. 252.

³⁹ A. Baładynowicz, *Kuratela probacyjna systemem zintegrowanych oddziaływań osobowych, środowiskowych i kulturowo-cywilizacyjnych wobec osób naruszających ład społeczny*, [w:] *Dylematy i wyzwania współczesnej resocjalizacji*, pod red. K. Sawickiego, R. Ćwikowskiego, A. Chańko, Wydawnictwo Alter Studio, Białystok 2015, s. 40-41.

przestępstwo (bazująca na przekonaniu, że może ona zmienić swoje życie)⁴⁰, nie zaś jej naznaczenie, doprowadzenie do izolacji społecznej. Kara będzie pełniła swoją funkcję wtedy, gdy człowiek opuszczający zakład karny trafi w środowisko, które wesprze go w readaptacji społecznej, zapewni mu stosowną pomoc. Istniejące obecnie formy pomocowe, mające ułatwić osobie opuszczającej zakład karny powrót do społeczeństwa (warunkowe zwolnienie, opieka kuratorska, świadczenia postpenitencjarne), w wielu przypadkach są niewystarczające, co prowadzi do utrudnień w procesie usamodzielniania się i integracji ze społeczeństwem byłych osadzonych.

Wiesław Ambrozik podaje, że przez „readaptację społeczną rozumie się najczęściej ponowne przystosowanie się jednostki do czynnego i samodzielnego życia, wyrażającego się w wypełnieniu ról społecznych związanych z podstawowymi sferami i płaszczyznami ludzkiej egzystencji”⁴¹. Pojęcie „readaptacja” bywa niekiedy stosowane zamiennie z pojęciem „reintegracja”. Z tego rodzaju podejściem nie zgadza się Justyna Kusztal, twierdząc, że należałoby je raczej przedstawić w formie kontinuum: od resocjalizacji, przez readaptację społeczną, do reintegracji społecznej⁴².

Ryszard Szarfenberg rozumie reintegrację jako ogół działań mających na celu pomoc:

- 1) „w dostępie do ról społecznych, a tym samym do praw i obowiązków, które je tworzą;
- 2) we właściwym wywiązywaniu się z obowiązków przypisanych do pełnionych ról;
- 3) we właściwym korzystaniu z praw przypisanych do pełnionych ról”⁴³.

Z pojęciem „reintegracja” wiąże się pewna wątpliwość. Do społeczeństwa obywatelskiego należą wszyscy obywatele państwa, niezależnie od ich statusu społecznego czy materialnego. W takiej sytuacji trudno reintegrować ze społeczeństwem osobę, która do niego należy. W sytuacji jednak, gdy „odróżnimy formalne członkostwo od rzeczywistego uczestnictwa, a to od prawdziwego zaangażowania, to zobaczymy, że reintegracja może

⁴⁰ M. Ciosek, *Kara kryminalna i kara pozbawienia wolności*, [w:] *Resocjalizacja*, t. I, pod red. B. Urbana, J. Stanika, PWN, Warszawa 2008, s. 323.

⁴¹ W. Ambrozik, *Readaptacja społeczna i reorganizacja środowisk lokalnych jako warunek skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych*, [w:] *Resocjalizacja*, t. II, pod red. B. Urbana, J.M. Stanika, PWN, Warszawa 2008, s.182.

⁴² J. Kusztal, *Resocjalizacja – readaptacja – reintegracja we współczesnym polskim dyskursie naukowym*, [w:] *Konteksty resocjalizacji i readaptacji społecznej*, pod. red. J. Kusztal, K. KmiecikJusiegi, Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014, s. 26.

⁴³ R. Szarfenberg, *Reintegracja społeczna w spółdzielczości socjalnej: pojęcia i pomiar – ekspertyza*, http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/ss_ekspertyza2.pdf, (dostęp: 04.04.2018).

nie polegać na przywracaniu kogoś do społeczeństwa, a na umożliwieniu mu i zachęcaniu go do rzeczywistego uczestnictwa i prawdziwego zaangażowania. Polega to zaś na korzystaniu z praw i wywiązywaniu się z obowiązków obywatelskich nie pod przymusem, ale z wewnętrznej motywacji⁴⁴. W pracy z osobami, które opuściły zakłady karne należy więc docelowo zmierzać nie tylko do ich readaptacji, ale przede wszystkim reintegracji społecznej.

Placówki zamknięte, prowadząc nawet uwięzioną sukcesem działalność resocjalizacyjną, są jedynie przystankiem na drodze do pożądanego readaptacji społecznej osadzonych w nich osób. Jedynie społeczeństwo jest w stanie stworzyć optymalne warunki do urzeczywistnienia tej idei. Z tego też względu osoby skazane powinny otrzymać wsparcie już na etapie aresztowania i procesu sądowego, które będzie kontynuowane w trakcie ich pobytu w zakładzie karnym. Towarzyszenie osobie osadzonej, zapewnienie jej możliwości dokonywania wolnych wyborów, finalnie stworzy jej szansę na osiągnięcie nowej jakości życia. W placówce o charakterze resocjalizacyjnym trudno co prawda podołać tego rodzaju wyzwaniom – wydaje się to jednak możliwe (np. wizyty wolontariuszy w zakładach karnych). Istotną kwestią będzie ponadto jasne określenie zakresu oddziaływań wychowawczych, które będą wspierać osoby osadzone. Na plan pierwszy wysuwa się podmiotowe ich traktowanie, spowodowanie, by zaczęły postrzegać siebie w kategoriach osobowych – jestem „kims”. Umożliwi to otwarcie się osoby osadzonej na wartość życia społecznego i wywoła u niej gotowość do nadawania własnemu życiu nowej jakości⁴⁵.

W procesie readaptacji społecznej osób, które przebywały w zakładach karnych dodatkowo pamiętać należy, że „nawet najlepsze efekty pracy reedukacyjnej z osadzonymi okażą się krótkotrwałe, jeśli nie będzie systemu wsparcia na wolności. Bez pomocy rodziny, bez pracy, bez mieszkania, bez wsparcia w ludziach, którzy ułatwią pierwsze kroki na wolności, wychodzący z więzień w końcu wrócą do kolegów, którzy wyszli na wolność przed nimi”⁴⁶.

⁴⁴ R. Szarfenberg, *Marginalizacja i wykluczenie społeczne. Wykłady*, Instytut Polityki Społecznej Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2006, s. 16.

⁴⁵ Z. Marek, *Pedagogika towarzyszenia dla readaptacji społecznej*, [w:] *Między inkluzją a ekskluzją w resocjalizacji. Perspektywa biograficzna w pedagogicznej refleksji nad readaptacją społeczną*, pod red. M. Mólki, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2018, s. 14-15.

⁴⁶ B. Stańdo-Kawecka, *Pukanie do celi*, „Forum Penitencjarne” 2006, nr 1, s. 11.

Readaptacja – a co ważniejsze – reintegracja społeczna byłych przestępców nie będzie jednak skuteczna, jeżeli nie nastąpi ich destygmatyzacja, tj. uwolnienie się człowieka od nałożonego na niego stygmatu. Destygmatyzację należy rozumieć jako „proces kasowania tożsamości dewiacyjnej i przekształcania jej wymiarów w dominujące parametry akceptowane społecznie”⁴⁷.

Jak wskazuje Marek Konopczyński: „Proces destygmatyzacji rozpoczyna się od uświadomienia przez jednostkę niewłaściwego dotychczasowego życia (swojego nieszczęśliwego losu), które powoduje pełnienie dewiacyjnych ról społecznych (przestępca, agresora, nieudacznika itp.), a więc od dostrzeżenia efektów procesu stygmatyzacji negatywnej. Uświadomienie to ma charakter »oślnienia« przypominającego nieco zjawisko »oślnienia schizofrenicznego«. Jest ono zaczątkiem nawrócenia, które rozpoczyna dramatyczny i długotrwały proces »walki ze sobą samym«, a wyrzeczenia, na jakie musi się zdobyć jednostka, można porównać do opisywanych ludzkich wyrzeczeń w historii religii (wyrzeczenia świętych i błogosławionych)”⁴⁸.

Jedną z głównych strategii pracy z osobami naznaczonymi jest idea empowermentu, czyli wzmacniania możliwości sprawczych człowieka. „Empowerment obejmuje wymiar indywidualny i strukturalny. Wymiar indywidualny odnosi się do działań i procesów mających na celu zwiększenie kontroli jednostki nad własnym życiem. Wyposażeniem jej w większą wiarę w siebie, lepsze postrzeganie samej siebie, wzbogaconą wiedzę i umiejętności (...). Wymiar strukturalny odnosi się do struktur społecznych, barier i relacji wpływów, które podtrzymują różnicowania i niesprawiedliwości, które obniżają szanse objęcia kontroli nad własnym życiem”⁴⁹.

Osoba opuszczająca zakład karny, pragnąc uzyskać społeczną akceptację, musi wykonać poczwórny wysiłek, „rozstać się ze swoją przeszłością, zmodyfikować teraźniejszość, wykreować przyszłość oraz na tej podbudowie rozpocząć nowe życie”⁵⁰. Osiągnięcie tego celu nie jest prostym

⁴⁷ M. Konopczyński, *Współczesne kierunki zmian w pedagogice resocjalizacyjnej. Destygmatyzacja dewiantów i kreowanie alternatywnych tożsamości*, [w:] *Resocjalizacja ciągłość i zmiana*, pod red. M. Konopczyńskiego, B.M. Nowak, Pedagogium Wyższa Szkoła Pedagogiki Resocjalizacyjnej, Warszawa 2008, s. 70.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 70.

⁴⁹ Za: E. Marynowicz-Hetka, *Pedagogika społeczna*, t. II, PWN, Warszawa 2007, s. 414.

⁵⁰ K. Pindel, *Ułatwienia i trudności na drodze do readaptacji społecznej po karze pozbawienia wolności*, [w:] *Resocjalizacja. Zagadnienia prawne, społeczne i metodyczne*, pod red. A. Jaworskiej, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2009, s. 101.

zadaniem i wymaga zmiany tożsamości indywidualnej byłego skazanego, zrozumienia przez niego, że w życiu warto podjąć działania, które przyniosą korzyść zarówno sobie, jak i innym ludziom oraz przeformułowania dotychczasowego systemu wartości⁵¹.

Podsumowanie

W procesie destygmatyzacji byłych przestępców pomocna może okazać się realizacja poniższych postulatów:

- Wyposażenie społeczeństwa w rzetelną i pozbawioną uprzedzeń wiedzę na temat osób osadzonych w zakładach karnych, doświadczanych przez nich trudności.
- Osoby, które weszły na drogę przestępczą należy traktować z szacunkiem, akceptować je przez wzgląd na ich człowieczeństwo. Akceptacja człowieka nie wiąże się natomiast z akceptacją jego czynów – akceptuję ciebie, ale nie twoje postępowanie.
- Fakt, że człowiek przebywał w zakładzie karnym nie może być przyczyną dyskryminacji.
- Należy tworzyć sprawne mechanizmy umożliwiające readaptację, a docelowo reintegrację osób opuszczających zakłady karne.
- Prawa osób, które popełniły przestępstwo powinny być szanowane i respektowane.
- Należy przełamywać stereotypy dotyczące osób, które popełniły przestępstwo. Porzucić mówienie o nich jedynie w kontekście popełnionego czynu.
- Język i styl mówienia o osobach, które popełniły przestępstwo powinien być wolny od nadmiernych uogólnień oraz zwrotów, które będą prowadzić do ich naznaczania.
- Środki masowego przekazu zamiast prezentować jedynie uproszczony obraz osób popełniających przestępstwo, w atmosferze sensacji, powinny propagować rzetelną i pozbawioną uprzedzeń wiedzę na ich temat.

Dostrzeżenie w osobie, która weszła w konflikt z prawem i/lub przebywała w zakładzie karnym człowieka obdarzonego godnością, który zbłądził, ale też może zmienić swoje życie na lepsze, wymaga odejścia

⁵¹ Ibidem, s. 102.

od stereotypowego myślenia. Ocenianie go z punktu widzenia szeroko rozumianej „normy”, izolacja i odrzucenie, stoją bowiem w jawnej sprzeczności z podmiotowością i godnością osoby ludzkiej. Co istotne, nie tylko z podmiotowością i godnością osoby naznaczonej stygmatem, ale również tej, która tym stygmatem się posługuje. Odrzucenie bowiem drugiego człowieka zubaża, odbiera szansę przyjęcia go jako daru – poprzez niemożność pochylenia się na nim, nad jego życiem, ujrzenia w nim osoby, która potrzebuje pomocy. Praca nad przywróceniem społeczeństwu osób, które opuściły zakład karny jest bardzo trudna. W. Ambrozik trafnie zauważa: „W dalszym ciągu bardzo trudno do świadomości społecznej przemawia pogląd, że przestępca jest najczęściej ofiarą niesprzyjających czynników społecznych, które doprowadziły go do wykołajenia społecznego i przestępczego, a nie zepsutym z własnej woli złoczyńcą, wobec którego nie pozostaje nic więcej, jak uruchomić adekwatny, zadość czyniący system kar, będących w istocie odwetem i represją za popełnione czyny. Niestety pogląd ten przez swoją powszechność rzutuje na całokształt systemu pomocy i readaptacji społecznej”⁵².

⁵² W. Ambrozik, op. cit., s. 194.

Bibliografia

- Ambrozik W., *Readaptacja społeczna i reorganizacja środowisk lokalnych jako warunek skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych*, [w:] *Resocjalizacja*, t. II, pod red. B. Urbana, J.M. Stanika, PWN, Warszawa 2008.
- Bałandynowicz A., *Kuratela probacyjna systemem zintegrowanych oddziaływań osobowych, środowiskowych i kulturowo-cywilizacyjnych wobec osób naruszających ład społeczny*, [w:] *Dylematy i wyzwania współczesnej resocjalizacji*, pod red. K. Sawickiego, R. Ćwikowskiego, A. Chańko, Wydawnictwo Alter Studio, Białystok 2015.
- Bałandynowicz A., *Probacja: resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2011.
- Bałandynowicz A., *Wielopasmowa teoria resocjalizacji z udziałem społeczeństwa*, „Resocjalizacja Polska” 2010, nr 1.
- Biel K., *Generatywność i jej przejawy w readaptacji społecznej skazanych*, „Forum Pedagogiczne” 2017, nr 1.
- Błachut J., Gaberle A., Krajewski K., *Kryminologia*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2004.
- Chodkowska M., *Źródła stereotypów niepełnosprawności i osób nią obciążonych w kręgu kultury europejskiej*, [w:] *Stereotypy niepełnosprawności. Między wykluczeniem a integracją*, M. Chodkowska, S. Byra, Z. Kazanowski, D. Osik-Chudowska, M. Parochmiuk, B. Szabała, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010.
- Ciosek M., *Kara kryminalna i kara pozbawienia wolności*, [w:] *Resocjalizacja*, t. I, pod red. B. Urbana, J. Stanika, PWN, Warszawa 2008.
- Ciosek M., *Psychologia sądowa i penitencjarna*, LexisNexis, Warszawa 2003.
- Czerniak A., *O piętnujących i piętnowanych – psychologiczne aspekty relacji piętnowania*, „Państwo i Społeczeństwo” 2016, nr 1 (XVI).
- Czykwini E., *Stygmat społeczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Doiczman N., *Wizerunek rodziny transnarodowej w świetle koncepcji piętna i stygmatyzacji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2017, R. LXXIX, z. 4.
- Dovidio J.F., Major B., Crocker J., *Piętno. Wprowadzenie i zarys ogólny*, [w:] *Społeczna psychologia piętna*, pod red. T.F.Heatherston, R. Kleck, M.R. Hebl, J. Hull, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Głodziński M., Kłys A., *Poczucie bezpieczeństwa Polaków i opinie na temat zagrożenia przestępczością*, Opracowanie dotyczące opinii Polaków na temat bezpieczeństwa i zagrożenia przestępczością – na podstawie komunikatu CBOS z kwietnia 2017 roku, file:///C:/Users/user/Downloads/Poczucie_bezpieczenstwa_CBOS_2017%20(1).pdf, (dostęp: 21.02.2018).
- Goffman E., *Piętno, rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. A. Dzierżyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

- Green G., *The End of Stigma. Changes in the Social Experience of Long-Term Illness*, London, New York 2009.
- Hauza T., *Spoleczeństwo wobec „innego” – stygmat i dyskryminacja a kwestia HIV/AIDS*, „ScriptaComenianaLesnensia” 2010, nr 8.
- Kaczmarek T., *Opinia o rządowym i poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny* (druki nr 2510, 2335, 1672), „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2001, z. 1.
- Kalinowski M., *Etos pracy w resocjalizacji skazanych*, [w:] *Osobowość przestępcy a proces resocjalizacji*, pod red. J. Świtki, M. Kuć, I. Niewiadomskiej, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 2005.
- Kieniewicz P., *Stygmatyzacja osób chorych psychicznie jako problem moralny*, [w:] *Antropologia teologicznomoralna. Koncepcje, kontrowersje, inspiracje: materiały z sympozjum, Kamień Śląski, 10-12 czerwca 2007 r.*, pod red. I. Mroczkowskiego, J. Sobkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2008.
- Konopczyński M., *Współczesne kierunki zmian w pedagogice resocjalizacyjnej. Destygmatyzacja dewiantów i kreowanie alternatywnych tożsamości*, [w:] *Resocjalizacja ciągłość i zmiana*, pod red. M. Konopczyńskiego, B.M. Nowak, Pedagogium Wyższa Szkoła Pedagogiki Resocjalizacyjnej, Warszawa 2008.
- Kudlińska I., *Stygmatyzacja społeczna jako perspektywa teoretyczno-badawcza (na przykładzie badań nad stygmatyzacją ludzi biednych)*, „Acta Universitatis Lodzianis” 2011, Folia Sociologica 38.
- Kusztal J., *Resocjalizacja – readaptacja – reintegracja we współczesnym polskim dyskursie naukowym*, [w:] *Konteksty resocjalizacji i readaptacji społecznej*, pod red. J. Kusztal, K. Kmieciak-Jusięgi, Akademia Ignatianum, Wydawnictwo WAM Kraków 2014.
- Loos J., *Więzienia w Polsce: cyfry i fakty*, Polska Liga Obrony Praw Człowieka, Warszawa 1933.
- Machel H., *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski (Studium penitencjarno-pedagogiczne)*, Impuls, Kraków 2006.
- Marek Z., *Pedagogika towarzyszenia dla readaptacji społecznej*, [w:] *Między inkluzją a ekskluzją w resocjalizacji. Perspektywa biograficzna w pedagogicznej refleksji nad readaptacją społeczną*, pod red. M. Mólki, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2018.
- Marynowicz-Hetka E., *Pedagogika społeczna*, t. II, PWN, Warszawa 2007.
- Ministerstwo Sprawiedliwości, *Powrotność do przestępstwa w latach 2009-2015*, Departament Strategii i Funduszy Europejskich. Wydział Statystycznej Informacji Zarządczej, Warszawa 2017.
- Pindel K., *Ułatwienia i trudności na drodze do readaptacji społecznej po karze pozbawienia wolności*, [w:] *Resocjalizacja. Zagadnienia prawne, społeczne i metodyczne*, pod red. A. Jaworskiej, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2009.

- Poklek R., *Instytucjonalne i psychospołeczne aspekty więzienia*, Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej, Kalisz 2010.
- Przesławski T., *Manifest penitencjarny. O nowej organizacji pracy więźniów*, „Probacja” 2016, t. IV.
- Stańdo-Kawecka B., *Pukanie do celi*, „Forum Penitencjarne” 2006, nr 1.
- Szarfenberg R., *Marginalizacja i wykluczenie społeczne. Wykłady*, Instytut Polityki Społecznej Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2006.
- Szarfenberg R., *Reintegracja społeczna w spółdzielczości socjalnej: pojęcia i pomiar – ekspertyza*, http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/ss_ekspertyza2.pdf, (dostęp: 04.04.2018).
- Szymanowski T., *Polityka karna i penitencjarna w Polsce w okresie przemian prawa karnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004.
- Świgost M., *Od dewiantów do normalsów. Przemiany piętna społecznego*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Społeczne” 2012, nr 4.
- Tomasik E., *Przegląd współczesnych problemów pedagogiki specjalnej*, [w:] *Wybrane zagadnienia pedagogiki specjalnej*, pod red. E. Tomasiak, Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej, Warszawa 1997.
- Zawadzki M., *Rzeczywistość kryminalna prezentowana w telewizji a opinia publiczna (analiza kryminologiczna z uwzględnieniem wyników badania ankietowego mieszkańców Gdańska)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego” 2002, nr 11.

